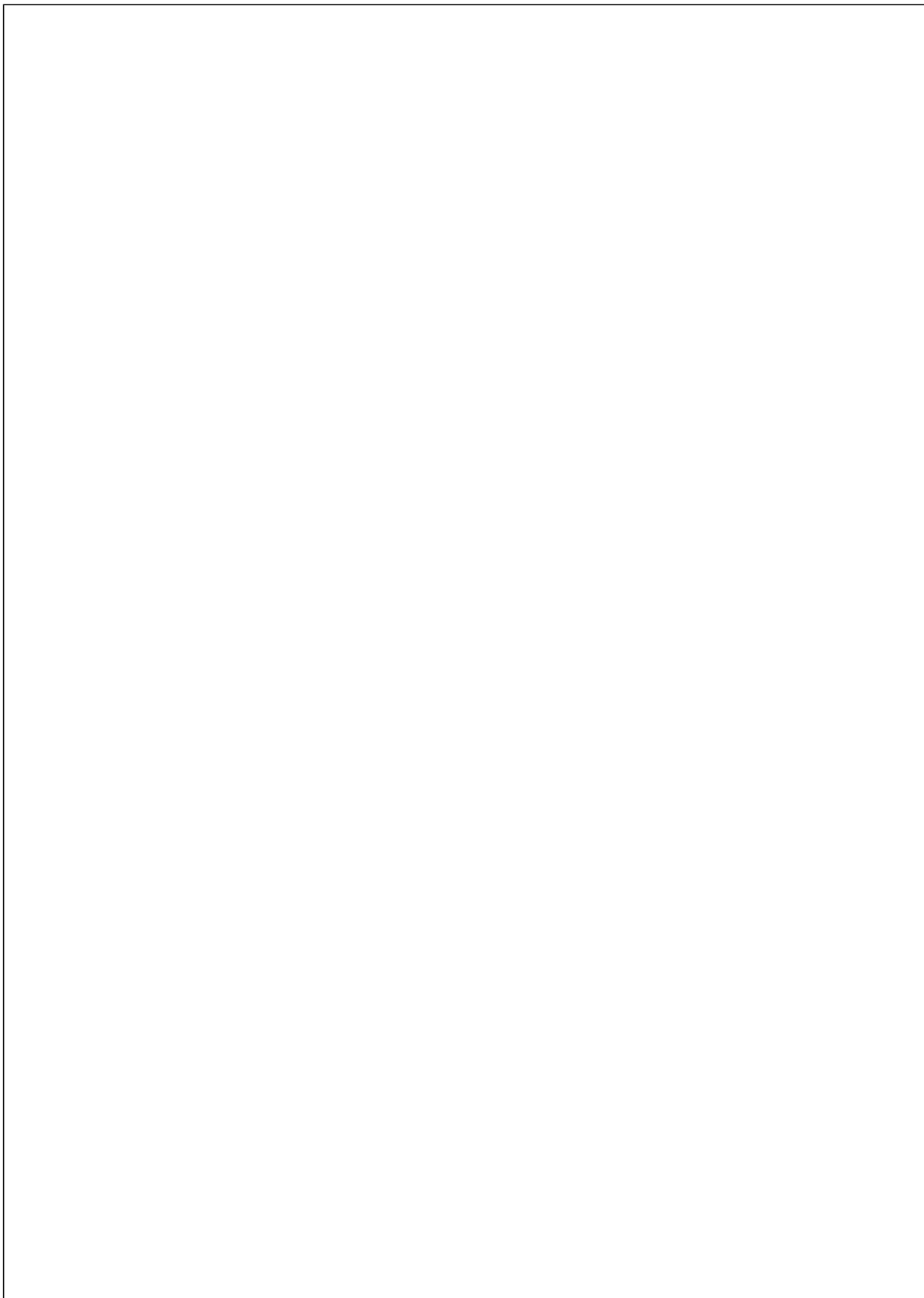


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/214503,Miejsce-kazni-polskich-dzialaczy-podziemienia-niepodleglosciowego-Strzelecka-8.html>
27.02.2026, 00:15



Miejsce kaźni polskich działaczy podziemia niepodległościowego – Strzelecka 8

27.02

[Izba Pamięci Strzelecka 8 Podziemie antykomunistyczne Zbrodnie komunistyczne](#)

Komunistyczne represje z lat 1944–1954 spowodowały śmierć około 50 tys. ludzi. Blisko 250 tys. zostało skazanych z powodów politycznych, a przez areszty, więzienia i obozy pracy podległe Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego przeszło ponad 1 mln 100 tys. obywateli polskich. Znaczny udział w tych działaniach miał Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Przez dziesięć lat działalności aresztowano 17 tys. osób, w tym 6084 – za udział w konspiracji niepodległościowej, a 3859 – za współpracę z organizacjami antykomunistycznymi. Stołeczny Urząd Bezpieczeństwa w tym czasie mógł wykazać się liczbą 4200 zatrzymanych.

W latach 1944–1956 na terenie naszego kraju istniało wiele tajnych więzień i aresztów, które były miejscami kaźni i cierpienia osób sprzeciwiających się sowietyzacji Polski.

[Spokojne dotąd budynki zmieniały się nie do poznania. Mieszkania adaptowano na pokoje przesłuchań, piwnice wykorzystywane dotąd jako składy na węgiel lub podręczne spiżarnie, stawały się aresztami, miejscami tortur i kaźni, a ciche dotąd podwórka wypełniały się najpierw ciągłymi krzykami katowanych ludzi, później zaś bezimiennymi mogiłami nie policzonych do dzisiaj ofiar.](#)

W Warszawie przy ulicy Strzeleckiej 8 w latach 1944–1945 mieściła się Kwatera Główna NKWD w Polsce, a od 1945 do 1948 roku areszt Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W tym budynku brutalnie przesłuchiowano i mordowano żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego.

W celach piwnic więziono najwyższych rangą członków struktur Polskiego Państwa Podziemnego, którzy w wyniku prowokacji zostali podstępnie aresztowani w Pruszkowie przez NKWD. 27 marca 1945 r. przewieziono ich do aresztu przy ul. Strzeleckiej 8, a dzień później wywieziono do Moskwy, gdzie zostali bezprawnie oskarżeni i skazani w „procesie szesnastu”.

Często byli to żołnierze Armii Krajowej represjonowani przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa tylko z racji swojej przynależności organizacyjnej. Jeden z nich – Mieczysław Rękawek – pisał w relacji: „[...] Funkcjonariusze więziennego nadzoru drwili i szydzili sobie z nas. Chcąc nam dokuczyć moralnie, często przyśpiewywali: »chłopcy z AK, siedzimy w ciemnej celi, nieogoleni, nieostrzyżeni i diabli wolność wzięli«”.

W areszcie byli osadzeni m.in. członkowie komendy Podokręgu Wschodniego AK kryptonim „Białowieża” – ppłk Lucjan Szymański ps. „Kamiński” oraz mjr Józef Cieszek ps. „Jordan”, „Lubart”. Obaj zostali skazani na karę śmierci i zamordowani w więzieniu przy ul. 11 Listopada.

Inskrypcja wykonana przez jednego z nich w areszcie przy Strzeleckiej 8 na dwanaście dni przed śmiercią jest prawdopodobnie ostatnim świadectwem, jakie pozostawił w swoim życiu. Ciał obu bohaterów dotąd nie odnaleziono.

Osadzano tam również kobiety. Nie traktowano ich łagodniej od mężczyzn. Krystyna Miszczak-Opallo wspominała: „Umieszczona byłam w piwnicy normalnej z betonową podłogą o rozmiarze 1 metr na 3 metry, w której poza mną były dwie kobiety, jedna wojskowa młoda dziewczyna i Pani Chojnicka w tej samej sprawie”. Z kolei w relacji Gabrieli Klimczak „Gabryś” czytamy:

„Jak mnie Halicki przesłuchiwał i nie dowiedział się ode mnie, czego chciał, wsadzili mnie do karca, stałam w wodzie trochę poniżej kolan. W piwnicy wprowadzie, ale okno wybite. Kojec zamurowany w piwnicy, woda i ja tylko w sweterku i sukieneczce i w bamboszach na nogach. Woda na łydkach mi obmarzła. Jak mnie zamknęli, napuścili zimnej (naturalnie) wody, to była godzina szósta, siódma – już było chyba po kolacji. Myślę sobie »Nic, tylko zamarznię«”.

Cele znajdujące się od strony ulicy oraz podwórza miały małe zakratowane okna. Były one zazwyczaj pozbawione szyb, zasłonięte płytami chodnikowymi, blachą lub przysypane do połowy gruzem. Brak światła dziennego oraz przejmujący chłód w zimie strażnicy wykorzystywali jako element nacisku psychicznego, który prowadził do załamania osadzonych

Aresztowani przetrzymywani byli w prymitywnych warunkach w ogromnej ciasnocie. W celach o niedużej powierzchni przebywało nawet kilkadziesiąt osób. Według relacji jednego ze świadków „Cele 4 × 4 metry, specjalnie pobudowane, mieszczą jako normę 30 ludzi”. W innym zaś zeznaniu czytamy:

„Czasem nas było tylu w piwnicy, że musieliśmy się wszyscy razem przewracać z boku na bok. Nie było bowiem tyle miejsca, żeby się na wznak położyć”.

Nie ma potwierdzonych danych świadczących o wykonywaniu przy Strzeleckiej egzekucji. Z całą pewnością dochodziło tutaj jednak do śmierci zatrzymanych osób podczas tortur. Miejscem, które budziło szczególny postrach wśród osadzonych, był karcer mokry. Niepokornych więźniów polewano wodą, a następnie nalewano do karceru wody do kostek i tak bez wierzchnich ubrań pozostawiano na dwa-trzy dni. Brak szyby w oknie powodował (zwłaszcza jesienią i zimą) bardzo szybkie wychłodzenie organizmu i szok u ciężko pobitych osadzonych. Wymowne znaczenie mają znajdujące się w tym pomieszczeniu napisy na ścianie, m.in.: „Pamiętaj żeś Polak”, „W służbie Boga i ojczyzny” czy „Cierpimy za Polskę”.

Inskrypcje to świadectwa całkowitego osamotnienia i wołanie o pomoc uwięzionych ludzi. To strzępy nadziei, że ktoś kiedyś dowie się prawdy o ich losie. Dzięki wyrzycim na ścianach napisom udało się zidentyfikować nazwiska części (ponad 250) osób przetrzymywanych w areszcie przy ul. Strzeleckiej 8.



Kamienica na rogu ulic Strzeleckiej i Środkowej powstała w latach 1936–1937. Jej właścicielem był Zygmunt Jórski. Miała bardzo solidną konstrukcję z żelbetonowymi stropami oraz rozległymi piwnicami – zwłaszcza od strony ul. Strzeleckiej. Pierwotnie powstały trzy kondygnacje oraz dwie bramy wjazdowe na dziedziniec. Do wybuchu II wojny światowej budynek nie został w pełni ukończony. W czasie okupacji niemieckiej zasiedlili go tzw. dzicy lokatorzy, którzy wykorzystywali

poszczególne lokale aż do wkroczenia Armii Czerwonej.

Kamienicy przy ul. Strzeleckiej nie dotknęły zniszczenia powstania warszawskiego, nie ucierpiała także w czasie walk o Pragę we wrześniu 1944 r.

Na przełomie 1944 i 1945 r. przestała być normalnym budynkiem mieszkalnym. Przejęły ją sowieckie służby specjalne. Zimą 1945 r. była wykorzystywana jako jedna z kwater przez gen. Iwana Sierowa – zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, a od stycznia 1945 r. pełnomocnika NKWD przy 1 Froncie Białoruskim.

Formalnie od 20 lutego 1945 r. budynek stał się siedzibą Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Mieszkania na pierwszym, drugim i trzecim piętrze od strony ul. Strzeleckiej zamieniono na pokoje przesłuchań. 25 piwnic użytkowanych do tej pory jako domowe spiżarnie przerobiono na areszt. Dwie skrytki pod schodami (pozbawione wentylacji, światła i okien) zamieniono z kolei na karcery. W związku z bardzo dużą liczbą zatrzymanych także mieszkania na parterze wykorzystywano jako cele. W latach 1945–1948 przeszło przez nie wiele tysięcy aresztowanych – przede wszystkim z kręgów polskiego podziemia niepodległościowego. Nieznana ich liczba straciła życie w wyniku tortur stosowanych przez funkcjonariuszy NKWD i UBP, a ciche dotąd podwórko rozbrzmiewało krzykami katowanych.

W październiku 1948 r. Stołeczna Rada Warszawy na wniosek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pozbawiła Z. Jórskiego prawa własności do kamienicy przy ul. Strzeleckiej 8. Stała się ona na powrót zwyczajnym budynkiem mieszkalnym... dla funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Podziemie antykomunistyczne, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł